

SKAUT

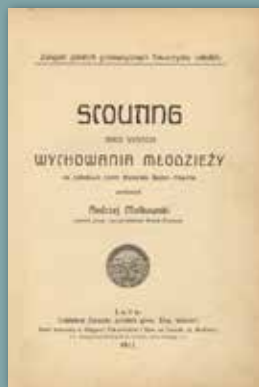
ISSN 1898-7729



HARGERSKIE PISMO HISTORYCZNE • KWARTALNIK • TARNÓW • 22 MAJA 2021 r. • ROK XVII • NR 2 [64]

110 LAT SKAUTINGU POLSKIEGO

Rozkaz Dzienny.



Dam we dziwoni, dnia 22 Maja 1911r.

Andrzej Malinowski



<https://skaut.tarnow.pl>

<https://skaut.wydrucezki.pl>

110 rocznica powstania Skautingu polskiego minęła wśród braci harcerskiej właściwie bez echa. Powodem mogła być pandemia, która dotknęła także naszą redakcję. Natomiast na płaszczyźnie muzealnictwa harcerskiego dokonano w tym roku dość istotne zmiany, zwłaszcza personalne. Drużna hm. Katarzyna Traczyk zakończyła pracę jako dyrektor w Muzeum Harcerstwa w Warszawie. Jej następcą, zgodnie z rozkazem Naczelnika ZHP L. 10/2021 z 30 lipca 2021 roku został phm. Paweł Bezak. Dziękuję Drużnie Katarzynie za współpracę i wiele lat służby na tej funkcji. Natomiast nowemu dyrektorowi życzę dobrej przyszłej współpracy z wszystkimi środowiskami harcerskimi i przeniesienia w jak najbliższym czasie zbiorów, biblioteki, archiwum i pracowni do nowego gmachu.

Muzeum Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem działa obecnie w dobrych warunkach lokalowych. Zwiedzać Muzeum można w soboty podczas społecznych, stałych dyżurów Druha Lesława Dalla lub w inne dni, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu wizyty.

Janusz Kozioł, dotychczasowy zastępca dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie, został kierownikiem organizowanego Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w Forcie 52a Łapianka w Krakowie. Zakończenie tej inwestycji zbliża się szybkimi krokami. Oby jak najszybciej powstała stała ekspozycja.

Jest również budowane Muzeum Ruchu Puszczańskiego w Republice Ściborskiej, które wymaga wielkich nakładów finansowych. Zabiega o nie nieustająco Dariusz Morsztyn Biegający Wilk, inicjator przedsięwzięcia. Jemu także życzę powodzenia, szybkiego zakończenia budowy i rozpoczęcia działalności.

Mimo, że te muzea różnią się pomiędzy sobą w zasadzie wszystkim, co wynika choćby z miejsc ich środowiskowej działalności oraz otoczenia prawnego i finansowego,



OD REDAKCJI

to jednak mają wspólną misję gromadzenia i prezentowania historycznych zbiorów harcerskich. To niezwykle ważne, odpowiedzialne i potrzebne w dzisiejszych czasach aktywności, gdy następuje zanik działalności wielu środowisk. Ich spuścizna w postaci ksiązek pracy drużyn, kronik i wielu innych harcerskich artefaktów ma szansę przetrwania w takich miejscach.

Oprócz wymienionych muzeów, działa jeszcze sporo izb pamięci, komisji historycznych i kolekcji prywatnych. Warto, aby ktoś zgromadził adresy tych formalnych i nieformalnych miejsc przechowywania zbiorów harcerskich, aby móc zasięgnąć lub wymienić informacje, poradzić się, czy je odwiedzić w trakcie wędrowek po kraju.

Przedstawione powyżej instytucje i miejsca reprezentują potencjał godny 110 rocznicy powstania Skautingu polskiego, i który w należyty sposób wykorzystany, może już dzisiaj przyczynić się do realizacji wspólnych działań oraz rozwikłania wielu zagadek z przeszłości.

Na działalność muzealniczą nakładają się także poczynania w przestrzeni cyfrowej. Tu dostęp jest łatwiejszy za pośrednictwem komputera lub innego urządzenia elektronicznego, jednak nie wszystko udostępnione jest na stronach internetowych. W latach osiemdziesiątych XX wieku krążyła lista in-

struktorów zajmujących się gromadzeniem ksiązek, prasy oraz wielu różnych pamiątek harcerskich. Mimo upływu blisko czterdziestu lat, osoby z tej listy nadal są w większości aktywne. Świadczy to o wielkim ich zaangażowaniu i trwaniu w swych zainteresowaniach – zwłaszcza harcerskich. W wielu rozmowach i dyskusjach coraz częściej padają pytania o miejsce przekazania posiadanych zbiorów. Brak jest na nie jednoznacznych odpowiedzi. Należy je dobrze rozważyć.

Kolejnymi kwestiami, bynajmniej nie ostatnimi, są badania podstawowe dotyczące nie tylko początków Skautingu polskiego, ale także historii Związku Harcerstwa Polskiego. Tu należy skierować prośbę, a raczej apel do środowisk naukowych, zwłaszcza do promotorów, aby tematy prac licencjackich i magisterskich o tematyce harcerskiej dotyczyły przede wszystkim badań struktur poszczególnych chorągwi lub hufców, członków ich władz i wydawanych rozkazów. Historie drużyn są ciekawe, dzisiaj jednak widoczna jest potrzeba odtworzenia struktur władz harcerskich wszystkich szczebli. Imienne zestawienia powinny być uzupełniane o biogramy oraz fotografie.

Bardzo dużo nieznanych ogółowi badaczy dokumentów znajduje w archiwach. W tym miejscu należy skierować apel i prośbę do Dyrekcji Archiwów Narodowych i Diecezjalnych oraz innych instytucji, aby jak najszybciej zeskanować i upublicznić harcerskie zbiory. Trzeba je bowiem opracować i następnie opublikować.

Przykładem takiego działania jest artykuł zamieszczony w niniejszym numerze: *O międzynarodowych kontaktach Skautingu polskiego w latach 1911–1914*. Dzięki otrzymanym skanom z Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i ich przetłumaczeniu, udało się wypełnić kolejny mały wycinek działalności Skautingu polskiego. Materiał ten także uzmysławia konieczność dokonania kwerend również w archiwach zagranicznych, zwłaszcza w archiwach lub muzeach skautowych. Skonstatowałem, że te archiwa są również zdekompletowane, podobnie jak polskie. Brak jest biogramów wielu ważnych działaczy-skautmistrzów. Nawet nie wszystkie skautowe organizacje europejskie mają dobrze opisane początki swej działalności. To smutna rzeczywistość. ■

Marek Popiel

SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE © ISSN 1898-7729

Redakcja: Lesław Dall - Zakopane, Wiesław Kukla - Poznań, Marian Miszczuk - Warszawa, Marek Karpiński - Tarnów, Marek Popiel (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca). Adres redakcji: ul. Krakowska 42/9, 33-100 Tarnów, tel. 530 324 027 - czasopismo.skaut@gmail.com - www.skaut.tarnow.pl • „SKAUT” jest harcerskim pismem niezależnym • Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996-2021 • Przedruk za zgodą redakcji, za wskazaniem autora i źródła tekstu • Nadesłane materiały redakcja publikuje nieodpłatnie • Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadesłanych tekstów, dokonywania skrótów i zmian • Publikowane teksty nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji • Przedsięwzięcie o charakterze non profit •

Marian Mischczuk

EWA GRODECKA - JEJ ŻYCIE I DZIEŁO - CZĘŚĆ II

Komendantka chorągwi

Ewa Grodecka w 1927 roku przeszła na kolejny etap swej harcerskiej służby. Objęła komendę żeńskiej Chorągwi Mazowieckiej, powstałej w 1925 roku z Wydziału Prowincjonalnego Chorągwi Warszawskiej¹. Równocześnie objęła funkcję kierowniczkę Wydziału Kształcenia Instruktoerek.

W 1929 roku stan organizacji żeńskiej ZHP osiągnął 20 648 osób. Jednocześnie dojrzewało w gronie starszych instruktoerek przekonanie o konieczności większej samodzielności i autonomii programowej, a także metodycznej. Instruktorzy krytycznie oceniali ówczesne kierownictwo organizacji męskiej – jego brak elastyczności, niedostosowanie programów pracy do potrzeb kraju. Raził je nadmiernie eksponowany patriotyzm, łatwo przechodzący w bojowy nacjonalizm i nieukrywane poglądy antysemickie niektórych instruktorów. Władze ZHP były zdominowane przez mężczyzn, a więc najczęściej roztrząsano problemy harcerzy, co widać dokładnie w zawartości pism centralnych „Harcerza” i „Harc mistrza”, gdzie artykuły harcerek lub o harcerstwie żeńskim ukazywały się bardzo rzadko. Koniec lat dwudziestych minionego stulecia to okres ostrych dyskusji i sporów, które wkrótce znalazły swe odbicie na łamach nowo powstających pism harcerskich i w prasie nieharcerskiej. Harcerstwo męskie szukało nowego tropu w realiach II Rzeczypospolitej – państwa borykającego się z wieloma kwestiami politycznymi, społecznymi i narodowymi, co odbywało się nie

¹ Formalnie nowy skład komendy Chorągwi Mazowieckiej został zatwierdzony Rozkazem Naczelniczki GKŻ L. 1 z dnia 12 stycznia 1928 r., „Wiadomości Urzędowe. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego”, Warszawa, 1928, r. 6, nr 1, s. 5.



Winieta „Skrzydła”

tylko w formie dyskusji, ale i połączonych prasy, a czasami kończyły gorszącymi procesami sądowymi.

Harcerki miały swoją drogę, swój dorobek programowy i metodyczny, a przede wszystkim zespół oddanych kierowniczek pracy o najwyższych kwalifikacjach wychowawczych, moralnych oraz ideowych. Wśród tego grona narastało przekonanie o konieczności pełnej samodzielności w działaniu. Ważnym narzędziem pracy organizacji żeńskiej stać się miało nowe pismo instruktorskie.

„Skrzydła”

W styczniu 1930 roku ukazał się pierwszy numer „Skrzydła. Miesięcznika Instruktoerek Harcerskich”². Choć wydawcą była ofi-

² Szerzej na ten temat zob. Marian Mischczuk, *Bibliografia prasy harcerskiej 1911–1939*, Aneks 5, „Skrzydła”, Fundacja Jakobstał!, Warszawa, 2020; Marian Mischczuk, „Skrzydła” 1930–1939, „Harcerstwo”, Warszawa, 1980, nr 1, s. 30–31; toż, „Skaut. Pismo Koła Harcerek i Harcerzy z lat Dawnych”, Londyn, 1980, nr 28–29, s. 31–34.

cialnie Gromada Instruktoerek Harcerskich, to jasne było, że pismo jest głosem zarówno członkiń GKŻ, jak i większości starszych instruktoerek. W pierwszym numerze, E. Grodecka, redaktorka miesięcznika, wyraźnie sformułowała poglądy instruktoerek: *Aż doszło do tego, że przekonaliśmy się, iż nie tylko nie mamy dodatniego wpływu na bieg spraw i pracy Związku, ale że zło do nas dociera, nas zatruwa, pracy drużyn naszych zagraża*³.

I stwierdzała wprost: *[...] gdybyśmy stworzyły organizację samodzielną, praca nasza byłaby więcej warta, wyniki jej poważniejsze, życie nasze bardziej harcerskie*⁴.

Czas samodzielnej myśli i samodzielnego czynu Harcerstwa żeńskiego nadszedł po prawie dwudziestu latach od chwili powstania pierwszych drużyn żeńskich. Te pierwsze dwadzieścia lat to okres prób, poszukiwań, wytężonej pracy programowej, metodycznej i organizacyjnej. Na dorobek harcerek skła-

³ *Harcerki o swojej służbie. Problemy pracy starszych dziewcząt na łamach „Skrzydła” 1930–1939*, cz. 1, wybór tekstów i oprac. M. Mischczuk, MAW, Warszawa, 1982, s. 11.

⁴ *Tamże*.

dało się kilkanaście konferencji programowych, dwa zloty narodowe harcerek, jeden zlot starszyny, szereg kursów instruktorskich, rozwój obozownictwa, udział w konferencjach międzynarodowych, aktywna wymiana zagraniczna, wsparcie udzielane Harcerstwu poza krajem i rozwój żeńskiego ruchu wychowawczego.

Harcerki kierowały Harcerstwem żeńskim w sposób planowy, rozkładając swoją pracę na wiele lat, a szczególną uwagę przykładły do kształcenia nowych zastępowych, drużynowych i instruktorek. Zasadniczą wagę przykładły do wychowawczej roli Harcerstwa⁵. Uważały zatem, iż ich powinnością było branie udziału w rozwiązywaniu trudnych problemów społecznych: bezrobocia, alkoholizmu, pomocy dzieciom niepełnosprawnym. Mocno stawiały także sprawę równouprawnienia kobiet.

W 1930 roku instruktorki i drużynowe spotkały się na Zlocie Starszyny w Kiełpinach, który pokazał blaski i cienie obozownictwa żeńskiego, a wnioski z jego przebiegu pozwoliły na rozwój specjalności i stały się załącznikiem drużyn wędrowniczek. Grodecka należała do Wielkiej Rady Zlotu, grona piętnastu przewodniczek pracy harcerek⁶.

Tylko na polu wydawniczym harcerki nie miały zbyt wielu sukcesów. Dorobek wydawniczy harcerstwa żeńskiego do 1930 roku nie był imponujący: kilka pism, kilkanaście broszur. Trzeba pamiętać, że dotąd najważniejsze były kontakty osobiste (na konferencjach programowych, w czasie kursów, w bieżącej pracy GK i poszczególnych komend). Ofensywa na młodzież, a w rezultacie podwojenie liczebności Organizacji Harcerek w ciągu paru lat, wymagała znacznego zwiększenia produkcji wydawniczej.

W 1930 roku powstał Wydział Wydawnictw GKŻ ZHP. Pierwszą wydaną przez niego pozycją były: *Ćwiczenia i gry*, praca

zbiorowa w opracowaniu Ewy Grodeckiej i Jadwigi Zwołakowskiej. We Wstępie autorki pisały: [...] *całe życie harcerskie jest grą, w której wygrywa ten, kto więcej wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników zwycięży, kto siebie i życie swoje potrafi utrzymać w garści*⁷.

Ćwiczenia i gry ukazały się jako pierwszy numer „Biblioteki »Skrzydeł«”. Lektura „Skrzydeł” pozwala i dzisiaj zauważyć wyraźny motyw przewodni pracy Organizacji



Jadwiga Wierzbianańska (z domu Laszczka). W Harcerstwie od 1917 r., drużynowa 1 Żeńskiej Krakowskiej Drużyny Harcerskiej im. Królowej Jadwigi (1920–1926), komendantka żeńskiej Chorągwi Śląskiej (1927–1931), Naczelniczka Harcerek (1931–1937), współpracowniczka i redaktorka „Skrzydeł”. Fot. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Harcerek – poszukiwanie miejsca Harcerstwa żeńskiego w społeczeństwie i państwie, poszukiwanie rozwiązań metodycznych w dziedzinach najsłabiej opanowanych (Harcerstwo starszych dziewcząt, Harcerstwo dzieci specjalnej troski). Poszczególne roczniki pisma pokazują też dochodzenie do koncepcji wędrowniczek: *modelu programowego dającego społeczeństwu ukształtowane*

wychowanki, o najwyższych walorach ideowych i moralnych.

Wędrowniczki miały także stanowić bazę instruktorską, a także pomagać w realizacji celu, jakim było „uharcerczenie społeczeństwa”, czyli popularyzowanie harcerskich wartości i harcerskiego stylu życia.

Grodecka pisała do „Skrzydeł” regularnie. Tymczasem praca koncepcyjna to jedno, a drugie to bieżące zadania organizacji, które wymagały ciągłego wysiłku. W skrócie harcerską służbę Grodeckiej można przedstawić następująco:

W latach 1931–1932 była przyboczną Józefiny Łapińskiej – komendantki Chorągwi Kielecko-Radomskiej Harcerek.

W 1934 roku została zastępczynią komendantki i członkiem Komendy Chorągwi, w której była odpowiedzialna za kształcenie.

Od 1932 do końca 1935 roku była instruktorką oraz zastępczynią komendantki Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu, redagowała wydawnictwa Bucza.

Grodecka dzięki swojej aktywności i publicystyce stała się znana i rozpoznawalna w całym Związku. W czasie XVI Walnego Zjazdu ZHP we Lwowie 24 maja 1936 roku została wybrana na trzyletnią kadencję członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej⁸. Zjazd wybierał 24 członków Rady, w jej skład, obok Grodeckiej, weszły: Jadwiga Falkowska, Jadwiga Wierzbianańska (z domu Laszczka), Maria Krynicka, Maria Kapiszewska (z domu Zakrzewska), Wanda Opęchowska, Karolina Lublinerówna, Helena Śliwowska (z domu Gepner, *secundo voto* Grażyńska) i Maria Martynowiczówna, a więc kwiat starszyny harcerek. E. Grodecka stale współpracowała z Główną Kwaterą Harcerek: w latach 1932–1938 była kierowniczką Wydziału Organizacyjnego, a od 1937 roku dodatkowo zastępczynią naczelniczki Marii Krynickiej. W lipcu 1938 roku odbyła się XV konferencja programowa Organizacji Harcerek. Wydział Organizacyjny został skrytykowany przez całe grono instruktorek, jak pisze Zawadzka: *za »przerost organizacyjny« powodujący olbrzymią sprawozdawczość*. W takiej sytuacji naczelniczka Krynicka objęła sama Wydział

⁵ Zob. *Harcerki 1911–1939. Historia, program, wychowanie*, red. J. Raniecka-Bobrowska, Warszawa 1990; *Harcerki o swojej służbie. Problemy pracy starszych dziewcząt na łamach »Skrzydeł» 1930–1939*, t. I–II, wybór tekstów i oprac. M. Miszczuk, Warszawa, 1982; Anna Zawadzka, *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911–1949*, Warszawa, 1995.

⁶ A. Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w latach 1911–1948/49*, HBW „Horyzonty”, Warszawa, 2004, s. 108–109.

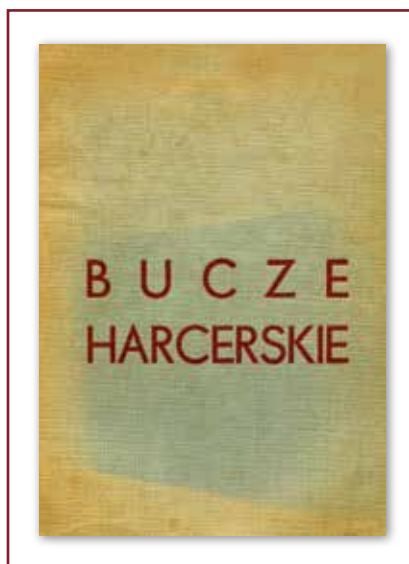
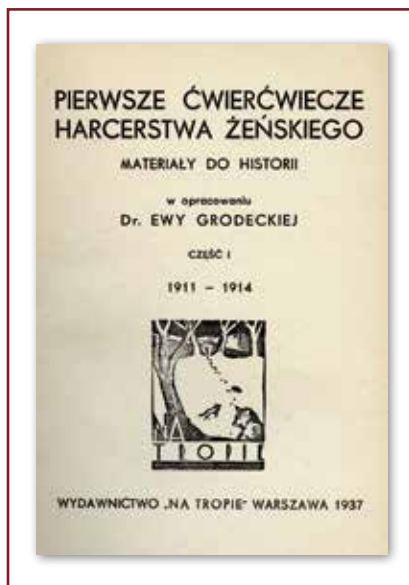
⁷ *Ćwiczenia i gry*, „Biblioteka »Skrzydeł« Miesięcznika Instruktorów Harcerskich”, nr 1, oprac. E. Grodecka, J. Zwołakowska, Wydział Wydawnictw GKŻ, Warszawa, 1930, s. 3.

⁸ Rozkaz NZHP L. 11 z dnia 26 maja 1936 r., „Wiadomości Urzędowe. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego”, Warszawa, 1936, nr 6, s. 82.

Organizacyjny, a Grodecka została w jego ramach kierowniczką usprawnienia i służby⁹.

Lata trzydzieste były okresem wyjątkowo płodnym w twórczości Ewy Grodeckiej. Wymienię jej publikacje w porządku chronologicznym:

- *Organizacja Harcerek. Drużyna harcerska. Gromada zuchowa*, z. 1, „Biblioteka »Skrzydła« Miesięcznika Instruktorów Harcerskich”, nr 3 [na okładce błędnie nr 4], oprac. Wydział Organizacyjny Głównej Kwatery Harcerek ZHP, Warszawa, 1932 (wyd. 2 uzup. i zmien., Warszawa, 1934).
- *Tropem Zastępu „Żurawi”, „Na Tropie”, Katowice 1933*, wyd. 2 z podtytułem: *Obrazki z życia starego zastępu i młodej drużyny harcerek*, „Na Tropie”, Katowice, 1935; wyd. 3, nakł. Komendy ZHP na Wschodzie, Jerozolima 1946.
- *Rzeka. 1. Bieg górny*, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 2, „Na Tropie”, Katowice 1935, wyd. 2, „Na Tropie”, Warszawa, 1939.
- *Nasze siostry – nasze patronki*, 1, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 6, Warszawa 1937; *Nasze siostry – nasze patronki*, 2, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 10, Warszawa, 1937.
- *Nasze prawo, przyrzeczenie i pozdrowienie*, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 5, Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu, Warszawa, 1937.
- *Harcerki w służbie* (wspólnie z Józefiną Łapińską), „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 9, Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu, Warszawa 1937.
- *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu. Dla Starszyny Harcerskiej, przyjaciół Harcerstwa, wychowawców, Zagadnienia instruktorskie książeczka V–VI*, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 13, Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu, Warszawa, 1937, „Biblioteka Harcerska”, t. 1; *toż*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Biblioteka Harcerska* t. 1, Londyn 1943; *toż*, Komenda Główna ZHP



w Niemczech, Solingen, 1947; *toż*, Główna Kwatery Harcerek, Londyn, 1974; *toż*, Biblioteka Harcerstwa Starszego, Warszawa, 1985; *toż*, „Horyzonty” 1997, *toż*, Wydawnictwo ZHR 2020 (2 wyd.).

- *Pierwsze ćwierćwiecze Harcerstwa Żeńskiego. Materiały do historii, cz. 1, 1911–1914*, „Na Tropie”, Warszawa 1937, cz. 2, *Służba wojenna 1–3*, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 17–19, Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu, Warszawa 1938 [4 tomy].
- *Bucze harcerskie*, „Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego”, wyd. nr 16, Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu, Warszawa, 1938.

Jednak samo wymienienie tych publikacji nie wystarcza, nie daje obrazu zamysłu

wydawniczego. Dopiero spojrzenie na cały projekt, na cały ruch wydawniczy harcerek, pozwala zrozumieć jego rolę i daje obraz ich wysiłku – planowanego do przemian (ilościowych i jakościowych) zachodzących w organizacji. Trzeba bowiem wiedzieć, że publikacje Bucza, które redagowała Grodecka, wydawane były w dwóch cyklach.

- Cykl I – *Zagadnienia Instruktorskie* obejmował następujące tomy: E. Grodecka, *Nasze prawo, pozdrowienie i przyrzeczenie, Zasady Skautowego Ruchu Żeńskiego, Harcerki w służbie 1*, K. Lublinerówna, *Współżycie z przyrodą*, E. Grodecka, *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu*.

W zamysłu redaktorki egzemplarze miały mieć znormalizowaną objętość (48 stron) i cenę (80 gr. za tomik). Wszystkie książeczki opublikowano w 1937 roku.

- Cykl II – *Biblioteczka Harcerki* ukazywał się na tych samych zasadach, z tym że tomy kosztowały po 40 gr. Wydrukowano pięć tytułów.

Zajmijmy się cyklem I. Stanowił on teoretyczną podbudowę pracy instruktorki, którą uzupełniały takie książki, jak: *Kształcenie starszyny harcerek, Sprawności harcerek i Harcerki-wędrowniczki*.

Najważniejsze cechy publikacji z cyklu dla instruktorek to zwięzłość, łatwy, bardzo przystępny język. Zadziwia, jak wiele potrafiły autorki powiedzieć zrozumiałym dla każdego językiem.

Na czym polega sukces pisarski Grodeckiej, bo przecież sukcesem nazwać trzeba wznowienie jej książki, teraz po ponad osiemdziesięciu latach. Myślę, że odpowiedź mogą stanowić dwie jej wypowiedzi z 1973 roku. Pierwsza dotyczy wydawnictwa *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu: W latach 1933–1936, przy udziale uczestniczek dwudziestu dwóch kursów podharcemistrzowskich, prowadzonych przeze mnie w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu, pracowałam nad teorią harcerstwa*¹⁰.

To właśnie wyniki tej pracy, zestawione z cytatami z prac twórcy skautingu, R. Baden-Powella stały się zawartością tej książki, która w 1985 roku została wznowiona

⁹ Rozkaz Naczelniczki Harcerek L. 14 z dnia 28 października 1938 roku, „Skrzydła”, Warszawa, 1938, nr 16–17, s. 18.

¹⁰ M. Miszczyk, *Ewa Konstancja Grodecka – jej życie i książki*, cz. 5, „Motywy”, Warszawa, 1985, nr 39, s. 6.

w nakładzie 10 tys. egz. i była zaczytywana w środowiskach starszych harcerzy, a także instruktorskich.

Drugi cytat odnosi się do *Pierwszego ćwierćwiecza Harcerstwa Żeńskiego: Celem podjętej pracy nie była chęć utrwalenia prze-*



Maria Kapiszewska (z domu Zakrzewska). Do Harcerstwa wstąpiła w 1919 r. Jej zastępową była Jadwiga Laszczkówna, przyrzeczenie złożyła na ręce gen. Józefa Hallera 3 maja 1921 r., od jesieni 1927 r. komendantka żeńskiego hufca katowickiego, redaktorka pisma „Na Tropie”, brała udział w Jamboree w latach: 1929, 1933, 1937, dyrektorka HBW „Na Tropie”, na emigracji członkini władz harcerskich i redaktorka pism. Zbiory: M. Miszczuk.

szłości i uchronienie jej przed zapomnieniem. Rozmyślając nad dorobkiem Harcerstwa żeńskiego, jako historyk wychowania zapragnęłam służyć nim naszym dziewczętom, dla których w obozach i w szkole instruktorskiej, kształciłam przewodniczki. Chciałam, niezależnie od innych opracowań pomocniczych, udostępnić harcerkom polskim zwierciadło, w którym mogłyby porównywać swoją służbę, swoją postawę wobec wydarzeń, swoje trudności i radości harcerskie – z sytuacją poprzedniczek. Dlatego zamierzałam tak ująć książkę o harcerkach polskich w przeszłości, aby stanowiła praktyczne potwierdzenie teoretycznych wartości harcerstwa jako ruchu i organizacji. Chciałam także, aby i pod względem formy zewnętrznej książka była dostosowana do potrzeb osób po nią sięgających. Dlatego zaprojektowałam wydanie jej nie w jednym tomie, lecz w szeregu małych tomików, z których każdy miał stanowić całość ujętą nie tylko czasowo, ale i środowiskowo¹¹.

Pisać dobre książki harcerskie można wówczas, gdy się ma doświadczenie w bezpośredniej pracy z młodzieżą. Trzeba także pamiętać, do kogo się pisze, czyli znać kolejne pokolenia instruktorów. W szczególności instruktorów współczesnych, którzy prowadzą drużyny harcerskie w miastach, miasteczkach i na wsi. Ważna jest także forma wypowiedzi – dostosowana do możliwości odbiorców. Są to sprawy oczywiste, ale jak trudno pisać prosto i jasno, jak trudno układać programy mające uniwersalny charakter, wiedzą kolejne pokolenia harcerskich metodyków.

Na podstawie współczesnych wydawnictw harcerskich można by sądzić, że Harcerstwo jest obecnie uboższe intelektualnie niż przed laty, że nie ma ludzi, którzy mogliby sięgać po pióro. To oczywiście nieprawda, podobnie jak całe społeczeństwo, instruktorzy harcerscy są lepiej wykształceni. Jednak ciągle brakuje świeżych prac, autorów piszących przystępnie, klarownie, przekonujących, że prowadzenie harcerskiej drużyny jest sprawą niezwykle potrzebną i może dać wiele zadowolenia. Szukajmy autorów piszących dla każdego instruktora, a nie dla wąskiej grupy specjalistów. To właśnie przystępny styl wypowiedzi, prostota języka, do-

¹¹ Tamże.

świadczenie zebrane podczas wielu lat pracy instruktorskiej zapewniają wciąż takim autorom, jak: Aleksander Kamiński, Juliusz Dąbrowski, Antoni Wasilewski, Ewa Grodecka, rzesze czytelników.

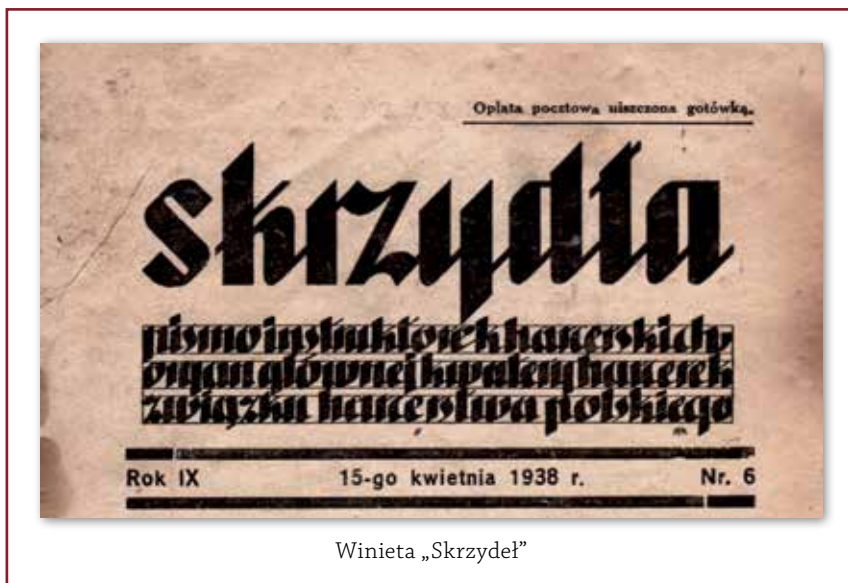
Służba

W 1938 roku Grodecka ponownie została redaktorką naczelną „Skrzydeł”, o wartości którego stanowił zespół najwybitniejszych instruktorek tworzących Komitet Redakcyjny: Zofia de Callier, Natalia Eychhorn-Hiszańska, Maria Kann, Zofia Dłużewska-Kańska, Karolina Lubliner, Władysława Martynowicz, Zofia Namitkiewicz, Maria Skokowska-Rudolfowa, Helena Gepner-Śliwowska [secundo voto Grażyńska], Maria Uklejska, Jadwiga Wierzbianańska, Jadwiga Zienkiewicz. Oprawa graficzna była skromna i w pierwszym półroczu 1930 roku pismo miało 200 prenumeratorek, ale już w 1933 roku było ich 1050. W latach późniejszych prenumerata dochodziła do tysiąca egzemplarzy. W roku 1937 nakład wynosił 2 tysiące egzemplarzy. Od 1938 roku wydawcą było Harcerskie Biuro Wydawnicze „Na Tropie” kierowane przez harcerkę Marię Kapiszewską.

Od momentu objęcia redakcji przez Grodecką pojawiają się informacje o Pogotowiu Harcerek i z czasem ilość informacji o Pogotowiu wzrastała. Tak przygotowywano Organizację Harcerek do służby na wypadek wojny. W 1939 roku każdy numer zaczynały cytaty z prac Józefa Piłsudskiego – tak dobrane, że wskazywały na zagrożenie Polski, konieczność szkolenia wojskowego i jedności społeczeństwa wobec konfliktu zbrojnego.

W dniach 20–21 maja 1939 roku zwołano do Lublina XVII Zjazd Walny ZHP. To właśnie w tym miesiącu w listopadzie 1918 roku odbył się Zjazd Zjednoczeniowy polskich organizacji harcerskich i ten w 1939 roku miał być manifestacją jedności Harcerstwa wobec zagrożenia wojennego. Harcmistrzyni Ewa Grodecka została ponownie wybrana do składu NRH¹².

¹² Rozkaz NZHP L. 9 z dnia 22 maja 1939 r., „Wiadomości Urzędowe. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego”, Warszawa, 1939, nr 5, s. 104.



Winieta „Skrzydła”

Grodecka uważała, że służyć społeczeństwu można zawsze. W książce *Harcerki w służbie* pisała: *Na służbę Harcerstwa jako ruchu składają się wszystkie prace pojedynczych harcerek, różne poczynania całkowicie indywidualne, niezorganizowane, niezależne od siebie nawzajem i od organizacji harcerskiej [...] – to jest najbogatszym dorobkiem Harcerstwa*¹³.

Czym jest Harcerstwo polskie?

To pytanie stawia Grodecka w *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu* i tak na nie odpowiada: *Jest tedy Harcerstwo ruchem, organizacją i systemem wychowawczym, w istocie swej głęboko polskim, choć realizującym najpiękniejsze idee ogólnoludzkie*¹⁴.

Cytując te myśli nie tylko dlatego, że są słuszne, lecz przede wszystkim po to, by udowodnić, że ich autorka wcieliła je w życie.

Lata trzydzieste XX wieku to nie tylko czas Złotu w Spale, rozwoju liczebnego Harcerstwa czy wzrostu produkcji wydawniczej. To także lata dużego bezrobocia i narastającego zagrożenia zewnętrznego. Grodecka zorganizowała Drużynę Pogotowia przy

GKH, która prowadziła Czytelnię i Poradnię Instruktorскую, a także pośrednictwo pracy dla bezrobotnych harcerek. Drużyna była także zwykłą jednostką wychowawczą, grupującą dorosłe harcerki, przed którymi drużynowa stawiała jednak wysokie wymagania.

Miesięczny okres próbny wymagał:

- wykazania gotowości osobistej, to znaczy słowności i wytrwałości, zaradności i sprężystości, dobrej orientacji w działaniu i odwagi cywilnej;
- doskonalenia się w wybranej specjalności;
- wyrobienia i usprawnienia harcerskiego na poziomie właściwego stopnia harcerskiego.

Już wkrótce to „wyrobienie” miało być sprawdzone w najtrudniejszej próbie.

Wojna, czyli najtrudniejsza próba

Druga wojna światowa była straszliwą tragedią. Jan Rossman, twórca szkolenia starszyny Szarych Szeregów na spotkaniach instruktorских powtarzał, że klęska wrześniowa 1939 roku nie była tylko przegraną kampanią w nierównej walce z dwiema największymi europejskimi potęgami militarnymi, ale: *To było zawalenie się tego, co po 150 latach niewoli naród odbudował z wielkim trudem. Polska lat 1918–1939, Polska niepodległa i odbudowana była przedmiotem wielkiej miłości i wielkiej dumy. Młode pokolenie lat międzywojennych żyło miłością i dumą z rosnącego państwa. I to miało się we wrześ-*

*niu 1939 roku zaważyć. I właśnie to odbudowaliśmy w czasie wojny: za granicą i w kraju. Mniej w sferze materialnej, więcej moralnej*¹⁵.

E. Grodecka nie poddała się apatii i zniechęceniu. W czasie obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku pracowała w Pogotowiu Harcerek w punkcie zbiorczym dla dzieci zagubionych w czasie działań wojennych. Od października 1939 do końca 1941 kierowała domem dla dzieci ofiar wojny w Skolimowie, a od 1942 roku do wybuchu powstania prowadziła w Warszawie internat dla dziewcząt.

Harcerki stanęły do służby dziecku, a tę działalność trudno przecenić. Nie ulotki, wis czy sten, ale pranie, gotowanie i wielka cierpliwość były ich bronią w walce ze skutkami wojny. Wojna dotknęła dzieci najbardziej – zabrała im rodziców, dom, dzieciństwo i dlatego ta służba była tak ważna, zarówno w kraju w konspiracji jak i na uchodźstwie wojennym na Wyspach Brytyjskich, w Indiach, Afryce, w Meksyku.

W czasie powstania, kpt. E. Grodecka, ps. *Magda*, została zastępcą pułkownik Marii Wittek szefowej Wojskowej Służby Kobiet. O swoim udziale w powstaniu mówiła bardzo niechętnie i nic na ten temat nie napisała. Władysław Gołąb, jej współpracownik z lat powojennej pracy w Związku Niewidomych, napisał: *Z wewnętrzznego przekonania była pacyfistką. Walkę z okupantem traktowała jako zło konieczne, bo tylko ta droga prowadziła do wolności i niepodległości ukończonej Ojczyzny*¹⁶.

Po powstaniu nie trafiła do obozu jenieckiego, wydostała się z Warszawy i pojechała do Krakowa, gdzie prowadziła internat dla dziewcząt. Od października 1939 roku w Związku Walki Zbrojnej, do 15 stycznia 1945 roku była oficerem Armii Krajowej.

Po zakończeniu wojny pracowała w prewatoriach dla dzieci na Śląsku Opolskim i w Otwocku. Od kwietnia 1948 roku działała jako instruktorka Towarzystw Domów i Prewentoriów Dziecięcych w województwach katowickim i opolskim.

W latach 1953–1962 poświęciła się pracy w Polskim Związku Niewidomych. Napisała

¹³ E. Grodecka, *W dobie dzisiejszej [w:] Harcerki w służbie*. 1, Szkoła Instruktorская Harcerstwa Żeńskiego, wyd. nr 9, *Zagadnienia Instruktorские*, książeczka 3, *Harcerska Szkoła Instruktorская na Buczu*, Warszawa, 1937, s. 22.

¹⁴ E. Grodecka, *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu. Dla starszyny harcerskiej, przyjaciół harcerstwa, wychowawców*, Szkoła Instruktorская Harcerstwa Żeńskiego, wyd. nr 13, *Zagadnienia Instruktorские*, książeczka 5–6, *Harcerska Szkoła Instruktorская na Buczu*, Warszawa, 1937, s. 8.

¹⁵ M. Miszczyk, *Jan Rossman. Pseudonim „Wacek”*, Wyd. Tomiko, Warszawa, 2009, s. 51.

¹⁶ W. Gołąb, *Ewa Grodecka 1904–1973*, „Ognisko Harcerskie”, Londyn, 2014, r. 50, nr 1, s. 17.

wówczas wiele prac specjalistycznych, w tym ważną Historię niewidomych polskich w zarysie¹⁷. Z jej inicjatywy powstała placówka badawcza – Centralny Ośrodek Tyfologiczny. Wydała dziewięć zeszytów specjalistycznego periodyku „Sprawy Niewidomych”.

Do Harcerstwa wróciła w 1958 roku. Była członkiem Komisji Historycznej Harcerskiego Kręgu „Wigry” przy GKH, który skupiał seniorów Harcerstwa. W 1960 roku, po zmianach wprowadzonych w pracy ZHP, odeszła, lecz od Harcerstwa się nie odwróciła. Na wiosnę 1973 roku Wydział Dokumentacji i Informacji GK ZHP zaproponował jej dalszą pracę nad historią Harcerstwa żeńskiego.

Napisała o tym tak: *Do żądania tego ustosunkowałam się pozytywnie, lecz już jako człowiek znacznie starszy, bogatszy w przeżycia, w doświadczenia praktyczne i w osiągnięcia badawcze. Nadal jednak w trosce nie o przeszłość, której grozi zapomnienie, lecz o młodych*¹⁸.

Znacznie wcześniej, bo w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wraz z Józefiną Łapińską i Marią Steckiewicz zbierała relacje harcerzek z okresu konspiracji, zarówno antyniemieckiej jak i antysowieckiej. Po raz pierwszy zostały one opublikowane w periodyku „Najnowsze Dzieje Polski” w 1965 roku, a w formie książkowej te relacje, w znacznie rozszerzonym wyborze, zostały wydane w 1985 roku.

Ewa Grodecka, potrącona przez samochód, zmarła 1 listopada 1973 roku. Nie udało się jej zakończyć pracy nad historią Harcerstwa żeńskiego. W maszynopisie pozostał tylko tom wstępny i konspekt całości.

Należała do tej grupy instruktorek, które całkowicie poświęciły się pracy dla innych i nie założyły rodziny.

Ewa Konstancja Grodecka odeszła na wieczną wartę. Pozostały po niej książki i artykuły. Żyła i działała tak jak chciała i umiała – z pełnym oddaniem i poświęceniem. Rozumiała i doceniała rolę nauki, lecz osiągnięcia badawcze podporządkowywała nadrzędnemu celowi ruchu harcerskiego – wychowaniu harcerza i harcerki.

M. Mischczuk

¹⁷ Książka została wznowiona w 1996 roku przez PZN.

¹⁸ M. Mischczuk, *Ewa Konstancja Grodecka – jej życie i książki*, cz. 6, „Motywy”, Warszawa, 1985, nr 40, s. 10.

Marek Popiel

O MIĘDZYNARODOWYCH KONTAKTACH SKAUTINGU POLSKIEGO W LATACH 1911–1914

Bruliony listów z grudnia 1911 roku¹, pisanych przez Andrzeja Małkowskiego (przy udziale Kazimierza Wyrzykowskiego i Ta-

rodowych pomiędzy Lwowem a Londynem. Działalność Skautingu polskiego na arenie międzynarodowej w latach 1911–1914, a więc



Reprezentacja polskich skautów. Ilustracja pochodzi z książki: *Boy Scouts and what they do. As illustrated at the Imperial Scout Exhibition and Rally held in Birmingham, July, 1913. With an introduction by Robert Baden-Powell*, [London], 1914, page 41.

deusza Zgierskiego-Strumiły) do Roberta Baden-Powella, stanowią pierwszą oficjalną próbę nawiązania kontaktów międzyna-

od powstania 22 maja 1911 roku nowej organizacji we Lwowie, do wybuchu Wielkiej Wojny, znamy właściwie wyłącznie z książki Andrzeja Małkowskiego *Jak skauci pracują*²,

¹ Marek Popiel, *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919. Zebrał i przypisami opatrzył...*, Zakopane, 2018, s. 53–63.

² Andrzej Małkowski, *Jak skauci pracują*, Kraków, 1914.

w której została opisana wyprawa polskich skautów, na Wszechbrytyjski Skautowy Zlot i Wystawę w Birmingham, trwająca od 29 czerwca (wyjazd z Krakowa) do 14 lipca 1913 roku (przyjazd do Krakowa).

Uczestnicy przebywali na zlocie w dniach od 2 do 9 lipca 1913 roku pod sztandarem, na którym widniał biały orzeł na amaryntowym tle. Pamiętać należy, że Polski nie było wówczas na mapie Europy. Wcześniejsza korespondencja A. Małkowskiego między innymi z Robertem Baden-Powellem, Basilem Walkerem i innymi oraz rozmowy toczone w trakcie Zlotu, doprowadziły do postrzegania polskich skautów przez międzynarodowe środowiska skautowe jako polską reprezentację narodową. Za sprawą Roberta Baden-Powella, podpis *Scouts from Poland* widniał przy większości fotografii prasowych i w publikacjach książkowych.

Kazimierz Rychłowski, we wstępie do przetłumaczonych przez siebie opowiadań Roberta Baden-Powella, tak odniósł się do kwestii [...] *stosunku Baden-Powella do Polski. Stosunek to od pierwszej chwili powstania naszego skautingu – zdecydowanie serdeczny i życzliwy.*

Przed wojną światową, w roku 1913, zektnął się gen. Baden-Powell w Birmingham po raz pierwszy z naszymi organizacjami skautowskimi, spod zaborów. I wówczas to po raz pierwszy, nie oglądając się na ówczesne „konjunktury” polityczne, potraktował naszych skautów jako Polaków, jako organizację narodową, polską³.

Pierwszy z listów stanowi prośbę ze strony Niemieckiego Związku Skautowego o informacje na temat Skautingu polskiego oraz fotografie. Nie wiemy czy prośba została spełniona.

W książce *Jak skauci pracują*, w podrozdziale: *Liczba skautów*, A. Małkowski wspomina, że przed wydaniem książki, zwracał się listownie do większości narodowych organizacji skautowych, aby uzyskać dane dotyczące ilości skautów. Niestety, od większości nie uzyskał odpowiedzi. Dlatego informacje zamieszczone w tym rozdziale mają charakter ogólny, a nie ilościowy. Okazało się

³ [Robert] Baden-Powell of Gilwell, *Moje przygody i przeżycia. Przełożył z oryginału angielskiego i zaopatrzył przedmową Kazimierz Rychłowski*, Lwów, 1937, s. 7.



Niemiecki Związek Skautowy
Członek federacji Młode Niemcy
przewodniczący: Marszałek Polowy dr Freiherr von der Goltz¹

Charlottenburg 2
Joachimsthaler Strasse 5
Amt Steinplatz 8126
6 stycznia 1912 r.

Naczelną Komendą Skautową Lwów
do rąk Pana dr. Wyrzykowskiego
Lwów
ul. Sokoła

Szanowny Panie Doktorze!

Od Wiedeńskiego Związku Skautowego, którym kieruje porucznik E. Teuber² dowiedzieliśmy się, że na tamtejszym terenie [Lwów] zrodził się pomysł powołania do życia organizacji skautowych.

Wiadomość tę przyjęliśmy z ogromną radością.

Z okazji walnego zebrania członków naszego związku, na które przybędą przedstawiciele wszystkich organizacji skautowych z Niemiec, odbędzie się wykład ilustrowany przezroczami pt.: „Rozwój Skautingu w Niemczech i innych krajach”.

W związku z tym chcielibyśmy Pana uprzejmie prosić o przesłanie zarówno materiałów na temat Pańskiej organizacji jak i fotografii, które mogłyby zostać wykorzystane w wspomnianym wykładzie.

Dziękując z góry,
łączymy wyrazy szacunku

Hornung² – z up. kierownictwa organizacji
porucznik, sekretarz generalny

Autograf listu [w:] Archiwum PAN, Warszawa, Materiały Tadeusza Strumiły, sygn. APAN, III – 97, j. 49, skan 0014 i 0014v.

Tłumaczenie: Bożena Jurkiewicz

¹ Wilhelm Leopold Colmar von der Goltz (1843–1916), pruski wojskowy i teoretyk wojskowości, przewodniczący Jungdeutschland – federacji związków młodzieży niemieckiej, reformator armii tureckiej.

² Emmerich Teuber (1877–1943), założyciel Wiedeńskiego Związku Skautowego ok. 1911 r. i Austriackiego Związku Skautów w 1914 r. Międzynarodowa społeczność skautowa, także A. Małkowski nie uznawał austriackich i niemieckich pfadfinderów za organizacje skautowe typu baden-powellowskiego.

³ Nie udało się odnaleźć informacji biograficznych tej osoby.



jednak, że władze innych organizacji skautowych, wówczas powstających lub już działających w państwach europejskich, także wykazywały zainteresowanie Skautingiem polskim działającym we Lwowie.

Niemieckich poczynania A. Małkowski tak streścił:

Jen. Baden-Powell już w r. 1909 udał się z wycieczką skautów angielskich do Niemiec i starał się trafić do opinii publicznej i do sfer rządowych. Rzeczywiście też w Niemczech zaczęto gromadnie naśladować przykład angielski i nadano skautom niemieckim nazwę »pfadfinder'ów«. W czerwcu 1913 roku paradowało ich przed cesarzem niemieckim 9000. Ale, zdaniem moim, to nie są skauci, przynajmniej skauci w naszym rozumieniu tego wyrazu, w swoim bowiem odstępstwie od wzoru jen. Baden-Powella odeszli tak daleko, że wydali organizację militarną i wychowując cesarzowi niemieckiemu przede wszystkim żołnierzy, a nie ludzi z charakterem⁴.

Przykładem tego zainteresowania są między innymi listy znajdujące się w zasobach Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zostały odnalezione w trakcie poszerzonej kwerendy dotyczącej korespondencji Andrzeja Małkowskiego.

W historiografii harcerskiej nie zostały one dotychczas odnotowane i wykorzystane, podobnie jak wiele innych dokumentów. Zostały napisane w trzech językach: niemieckim, francuskim i niderlandzkim przez

4 Andrzej Małkowski, *Jak skauci...*, s. 127.

wysokich przedstawicieli organizacji skautowych tych krajów. Przetłumaczone listy zostały opatrzone uwagami i przypisami w takim stopniu, w jakim udało się dotrzeć w Internecie do materiałów dotyczącej tych trzech organizacji. Natrafiłem bowiem na podobne bariery z jakimi borykamy się w odniesieniu do historii naszej organizacji. Okazuje się, że wojny światowe toczone w Europie lub zwykła ludzka niefrasobliwość w równym stopniu spowodowały utworzenie ogromnych luk w materiałach źródłowych, które raczej trudno będzie wypełnić nawet najbardziej żmudnymi i pogłębionymi badaniami.

Kolejny list poszerza wiadomości z życia Andrzeja Małkowskiego, założyciela i organizatora Skautingu polskiego, który w marcu 1912 roku wyjechał ze Lwowa do Londynu celem zaznajomienia się na miejscu z działalnością Skautingu angielskiego oraz by zgromadzić materiały do kolejnego

wydania podręcznika *Scouting jako system wychowania młodzieży*. Dzięki listowi wiemy, że wracał z Londynu przez Paryż i chciał spotkać się sekretarzem organizacji francuskich skautów.

O francuskich skautach A. Małkowski tak pisał:

Francja. – Już w lutym 1908 r. Charpentier pisze w Journal de Voyages artykuły o skautostwie. [...] Pierwszą francuską drużynę skautową zawiązuje w r. 1910 (październik) pastor Galienne w Grenelle'i. W marcu 1911 r. powstaje Ligue d'Education Nationale, która jednakże ze swoich Eclaireurs Français traci wskutek rozłamu część na rzecz nowej organizacji skautowej – Eclaireurs de France (146 rue Monmartre, Paris). Ten związek w dziwny sposób poprzekręcał prawo skautowe i zajął stanowisko po stronie walki z Kościołem, usuwając wszelką wzmiankę o Bogu z wychowania objętej przezeń młodzieży.

Les Éclaireurs de France
(Związek Skautów Francuskich)
Z siedzibą przy ul. Montmartre 146 - Paryż

Wszelką korespondencję kierować do Sekretarza
Generalnego „Les Éclaireurs de France”,
ul. Montmartre 146 – Paryż.

Paryż, 1 lipca 1912 r.

Szanowny Pan A. Szawklis
Do wiadomości Pana Małkowskiego
Plac Cité de Trévisse 14
Paryż

Szanowny Panie,
Z przykrością informujemy, że otrzymaliśmy Pański list zbyt późno by móc zaaranżować spotkanie.

Bylibyśmy bardzo szczęśliwi gdybyśmy mogli porozmawiać z Panem na temat naszej i Pana działalności.

Przesyłamy Panu broszurę zawierającą statut i regulamin naszego stowarzyszenia.

W nadziei, że utrzymamy jak najlepsze stosunki z Państwem organizacją, przesyłamy wyrazy naszego poważania.

Sekretarz Generalny:
Charpentier

Autograf listu [w:] Archiwum PAN, Warszawa, Materiały Tadeusza Strumiłły, sygn. APAN, III – 97, j. 49, skan 0011.

Tłumaczenie: Aleksander Garstka

¹ Antoni Szawklis (1846–1920), prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Paryżu, przewodniczący Komisji Skautowej w Paryżu w 1912 r., sekretarz tygodnika „Polonia” w Paryżu, spoczywa na cmentarzu Champeaux w Montmorency.

² Paul Camille Charpentier (1875–1947), redaktor naczelny pisma „Journal des Voyages”, założył w 1911 r. wraz Nicolausem Benoit organizację Éclaireurs de France.

Niderlandy
Haga
Wagenaarweg 20

12 maja [19]13 r.

Szanowny Panie,
nawiązując do Pańskiego listu z 4.03.1913 r. mamy zaszczyt zaprosić drużyny skautowe zrzeszone w Związkowym Naczelnictwie Skautowym do udziału w obozie, który będzie miał miejsce w Ymuiden w dniach 24–31 lipca.

Przewidywany program:

Czwartek 24 lipca. Przybycie uczestników z kraju i z zagranicy koleją lub statkiem, przemarsz ulicami miasteczka przy akompaniamencie muzyki do obozu. Zapoznanie się uczestników.

Piątek 25 lipca. Spacer do Haarlemu, zwiedzanie miasta i jego muzeów.

Sobota 26 lipca. Obchody święta niepodległości; historyczny pochód (upamiętniający lądowanie księcia Wilhelma w Scheveningen w 1813 r.), konkursy i zawody sportowe. Wieczorem zabawa w obozie przy ognisku.

Niedziela 27 lipca. Dzień odpoczynku, uczestnictwo w nabożeństwie w obozie, wizyty rodzinne. Wieczorem koncert na terenie obozu.

Poniedziałek 28 lipca. Wycieczka statkiem do Amsterdamu, zwiedzanie wystawy „Żegluga holenderska” i zabytków miasta.

Wtorek 29 lipca. Wizyta Jej Królewskiej Mości, Jego Wysokości Księcia Heinricha i generała [Roberta] Baden-Powella. Inspekcja drużyn. Międzynarodowe zawody skautów. Wieczorem bal i fajerwerki.

Środa 30 lipca. Wyjście w morze stu trawlerów, każdy ze skautami na pokładzie w celu zapoznania się ze sztuką połowu ryb. Po południu ćwiczenia w ratowaniu rozbitków ze statku przy użyciu łodzi ratunkowych.

Czwartek 31 lipca. Wyjazd skautów do domów.

Koszt uczestnictwa w obozie wynosi 16 Koron od osoby. Niemieckie Linie Kolejowe udostępnią specjalną taryfę dla uczestników obozu. Koszt połączenia Berlin – Salzbergen wyniesie 9 Marek, a Salzbergen – Ymuiden 2 Korony.

Ucieszymy się, jeśli polscy skautowie wezmą udział w obozie.

Z wyrazami szacunku
sekretarz Komitetu

Autograf listu [w:] Archiwum PAN, Warszawa, Materiały Tadeusza Strumiłły, sygn. APAN, III – 97, j. 49, skan 0015.

Tłumaczenie: Bożena Jurkiewicz



obóz skautowy w Ijmuiden/Ymuiden w Holandii. Zawiera szczegółowy program obozu oraz informację o kosztach. Obóz ten odbył się w określonym w zaproszeniu czasie. Można o nim znaleźć sporo informacji. O ile wiadomo, polscy skauci nie wzięli nim udziału.

O Skautingu holenderskim Andrzej Małkowski napisał krótką wzmiankę: *Holandja. – W r. 1911 były dwie odrębne organizacje skautowe. W Amsterdamie Nederlandsche Padvinders Organisatie (104 Heeren – Gracht, Amsterdam). Dobrzy skauci (baden-powellowsky)*⁶.

* * *

O aktywności polskich skautów na arenie międzynarodowej, w podanym w tytule artykule okresie, brak jest informacji m.in. w *Historii Harcerstwa polskiego* Wacława Błażejewskiego⁷. Należy pamiętać, że w tym czasie powstawały polskie drużyny skautowe w USA, a także te działające w ramach Boy Scout of America. O polskiej emigracyjnej działalności skautowej i harcerskiej piszą Wiesław Kukla oraz Marian Miszczuk w serii książek: *Dzieje harcerskich wydawnictw polonijnych i emigracyjnych*. Jest to o tyle interesujący temat, co widać po treści zaprezentowanych listów, że warto zainteresować nim kolejne pokolenie badaczy.

M. Popiel

Wobec rozłamu najstarsze drużyny skautowe utworzyły odrębny związek pod patronatem Alliance des Unions Chrétiennes des Jeunes Gens de France (podobne do angielskiego Y. M. C. A.) a pod skautem naczelnym H. Bonnamaux – Eclaireurs Unionistes de France (14 rue Trévis, Paris). Ci odnoszą się przychylnie do obu poprzednich związków, lecz trzymają się ściśle zasad baden-powellowskich; zostają pod egidą protestantów lecz obejmują również katolików, odznaczają się żarliwością religijną. W ich prawie skautowym jest dwanaście punktów – punkt o abstynencji i punkt powiadający, że skaut jest odważny, spokojny i stanowczy; zresztą

jak angielskie. Z końcem 1913 r. w ostatnim związku było 2,500 skautów w 90 drużynach. Liczbę wszystkich skautów francuskich podają na 7,000. Gdyby nawet było tylu baden-powellowskich skautów we Francji, to liczba ta wobec 39½ milionowej ludności jest stosunkiem niezwykle małym i świadczącym, że skautostwo w tym kraju jeszcze się nie przyjęło. Pracownicy skautowi zgodnie jednak wskazują na skautostwo, jako na ruch, który najsukcesyjniej może odrodzić dzisiejszą Francję⁵.

Trzeci z prezentowanych listów jest w zasadzie zaproszeniem na międzynarodowy

⁵ Andrzej Małkowski, *Jak skauci...*, s. 292.

⁶ Tamże, s. 293.

⁷ Wacław Błażejewski, *Historia Harcerstwa polskiego. Zarys ogólny*. Wydanie drugie jubileuszowe, Warszawa 1935.

Ewa Stańczyk

ARTYKUŁY O TEMATYCE HARCERSKIEJ NA ŁAMACH „ROCZNIKA TARNOWSKIEGO”

28 czerwca 2021 roku, w Sali Pospółstwa tarnowskiego Ratusza odbyła się uroczysta promocja 25 tomu „Rocznika Tarnowskiego” połączona z sesją naukową poświęconą trzydziestolecu Tarnowskiego Towarzystwa Kulturalnego, które zostało powołane do życia 23 kwietnia 1990 roku z inicjatywy Stanisława Potępy (1946–2009). Swoją siedzibę znalazło w murach Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Zgodnie ze Statutem, podstawowym celem TTK jest *inspirowanie i prowadzenie wielopłaszczyznowych badań naukowych z wszystkich dziedzin dotyczących głównie Tarnowa i regionu; propagowanie osiągnięć naukowych, kulturalnych i artystycznych.*

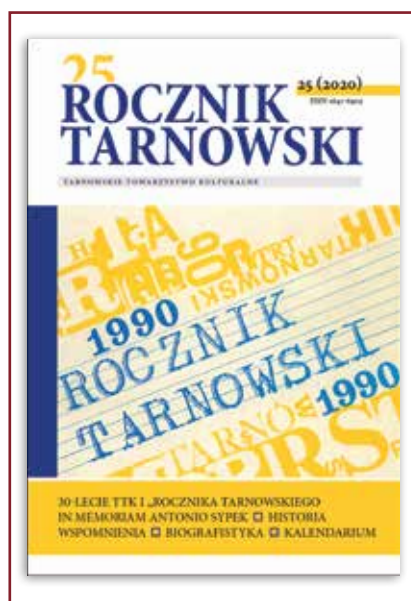
Od początku swego istnienia Towarzystwo skupiło się na działalności wydawniczej. Jedną z pierwszych inicjatyw było założenie periodyku naukowego zatytułowanego „Rocznik Tarnowski”, na łamach którego publikowane są artykuły o tematyce historycznej, pamiątkarskiej, literackiej, etnograficznej, kulturalnej itp. Było to pismo przygotowane do druku nowatorską wówczas techniką cyfrową. Zostało zaprojektowane i przez kilka lat redagowane technicznie przez Marka Popiela, późniejszego redaktora tarnowskiego „Skauta”.

Równoległe Stanisław Potępa rozpoczął wydawanie wielotomowej publikacji *Tarnów. Wielki przewodnik* (1994–2009). Ukazało się łącznie 20 tomów. Oprócz tego na przestrzeni 30 lat działalności opublikowano szereg wydawnictw monograficznych, opracowań i reprintów dotyczących Tarnowa i regionu,

w tym książkę Marii Żychowskiej, *Harcerstwo Ziemi Tarnowskiej 1910–1939*, Tarnów, 1992.

Na tle tych wydawnictw i tekstów opublikowanych na łamach „Rocznika Tarnowskiego”, interesująco przedstawia się zestawienie artykułów o tematyce harcerskiej i do niej nawiązujących, które prezentuję poniżej:

1. Maria Żychowska, *Maria Vetulani de Nisau*, „Rocznik Tarnowski, 1990”, Tarnów, 1990, [t. 1], s. 149–151.
2. Maria Żychowska, *Jerzy Braun (1901–1975). Ostatni Delegat Rządu na Kraj*, „Rocznik Tarnowski, 1991/1992”, Tarnów, 1992, [t. 2], s. 151–157.
3. Jerzy Braun, *Czasy i ludzie*, część I, „Rocznik Tarnowski, 1993”, Tarnów, 1993, [t. 3], s. 195–236.



4. Jerzy Braun, *Czasy i ludzie*, cz. II, „Rocznik Tarnowski, 1994”, Tarnów, 1994, [t. 4], s. 201–242.
5. Jerzy Węgierski, *Lwowska konspiracja harcerska 1939–1949*, „Rocznik Tarnowski, 1995/1996”, Tarnów, 1996, [t. 5], s. 63–96.
6. Jerzy Braun, *Czasy i ludzie*, cz. III, „Rocznik Tarnowski, 1995/1996”, Tarnów, 1996, [t. 5], s. 179–187.
7. Maria Żychowska, *Konspiracyjna prasa Placówki AK „Monika” w Mościcach*, „Rocznik Tarnowski, 1999/2000”, Tarnów, 2000, [t. 7], s. 59–92.
8. Pelagia Dyrdoń, *Orleża Lwowskie w Tarnowskich Azotach*; Opracował i przygotował do druku: Grzegorz Kubacki; Posłowie: Maria Żychowska, „Rocznik Tarnowski, 2001/2002”, Tarnów, 2002, [t. 8], s. 175–92.
9. Andrzej Niedojadło, *recenzja książek: Marek Popiel, Andrzej Małkowskiego związki z Tarnowem i Materiały do historii skautingu w Tarnowie*, „Rocznik Tarnowski, 2001/2002”, Tarnów, 2002, [t. 8], s. 257–258.
10. Maria Żychowska, *Udział Harcerstwa Ziemi Tarnowskiej w walkach o wyzwolenie Polski w latach 1914–1921 (obszar byłego województwa tarnowskiego)*, „Rocznik Tarnowski, 2009”, Tarnów, 2009, t. 14, s. 21–32.
11. Maria Żychowska, *O tym jak harcmistrz Franciszek E. Witkowski nie bał się władzy ludowej*, „Rocznik Tarnowski, 2011”, Tarnów, 2011, t. 16, s. 71–[77].
12. Maria Żychowska, *Opowieść o harcerskiej wierności druha Witolda Chwialkowskiego*, „Rocznik Tarnowski, 2013”, Tarnów, 2013, t. 18, s. 285–[298].
13. Marek Popiel, *Spis członków Związku Legionistów Polskich w Mościcach*, „Rocznik Tarnowski, 2014”, Tarnów, 2014, t. 19, s. 61–70.
14. Maria Żychowska, *Tarnowianki w Ravensbrück*, „Rocznik Tarnowski, 2017/2018”, Tarnów, 2018, t. 22–23, s. 32–88.
15. Mieczysław Czosnyka, *recenzja książki: Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919, zebrał i przypisał Marek Popiel*, Zakopane, 2018, Stowarzyszenie Muzeum Harcerskie im Olgi i Andrzeja Makowskich w Zakopanem, s. 416, il. ISBN: 978-83-919794-3-3, „Rocznik Tarnowski, 2019”, Tarnów, 2019, t. 24, s. 251–252.
16. Wojciech Sypek, *Sila wspomnień. Wokół 100. rocznicy bitwy warszawskiej i wojny polsko-bolszewickiej*, „Rocznik Tarnowski, 2020”, Tarnów, 2020, t. 25, s. 201–212. ■

E. Stańczyk

Marian Mischczuk

RECENZJA

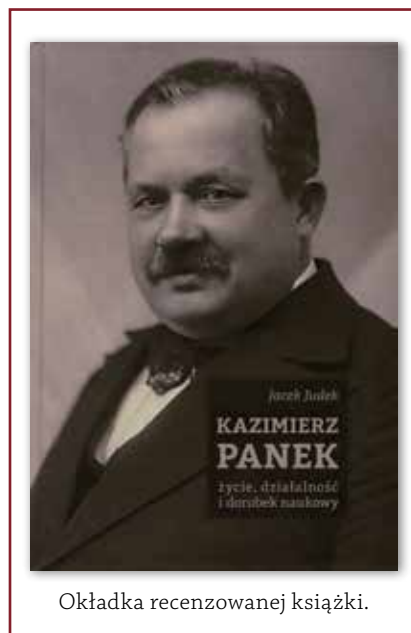
Jacek Judek, *Kazimierz Panek. Życie, działalność i dorobek naukowy*, Bydgoszcz, 2018, 252 s. Wydano dzięki wsparciu finansowemu miasta Bydgoszczy oraz Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Zainteresowania i dokonania Kazimierza Panka można spróbować określić jednym zdaniem: *doktor habilitowany nauk medycznych, profesor zwyczajny nauk weterynaryjnych, niezmordowany propagator zasad higieny, zdrowego trybu życia i naukowych zasad odżywiania; taternik, popularyzator narciarstwa, społecznik, działacz sokoli i skautowy, dziennikarz.*

To tylko hasłowe określenie jego zainteresowań. Natomiast Jacek Judek, w biografii K. Panka, prowadzi nas przez całe życie tej niezwyklej postaci i robi to w bardzo przystępny sposób. Bohater książki urodził się w Oświęcimiu w rodzinie kolejarza, którego zarobki musiały wystarczyć dla utrzymania siedmioosobowej rodziny. W książce czytamy: *dzięki wielu wyrzeczeniom rodziców rozpoczął naukę w niemieckojęzycznej szkole w Bielsku.* Śmieć ojca spowodowała bardzo trudną sytuację materialną, a rodzina czasami głodowała. Jednak K. Panek ukończył zarówno gimnazjum jak i studia wyższe dzięki niezwykłemu uporowi, olbrzymiej pracy i szybko piął się po szczeblach drabiny naukowej, a wiązało się to także z szybkim awansem finansowym. Już w gimnazjum zakochał się w górach i ta miłość pozostała mu do końca życia. Po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako doktor wszechnauk lekarskich przeniósł się w 1910 roku do Lwowa i rozpoczął pracę w Katedrze Higieny Uniwersytetu Lwowskiego, równocześnie studiując na c.k. Akademii Weterynaryjnej.

W 1906 roku habilitował się z zakresu higieny i został profesorem nadzwyczajnym Akademii Weterynaryjnej. Miał wówczas 33 lata. W 1919 roku został wybrany rektorem Akademii Weterynaryjnej, ale w 1920 roku

przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie został organizatorem oraz kierownikiem Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego, w którym od razu zorganizował Wydział Higieny Zwie-



Okładka recenzowanej książki.

rzął, prowadził Pracownię Tępienia Gruźlicy, od 1932 roku – lecznicę i przychodnię dla zwierząt oraz kursy uzupełniające dla lekarzy weterynarii z higieny mięsa, bakteriologii i serologii chorób zakaźnych. Była to typowa dla wielu Galicjan droga służąca rozwojowi polskiej nauki, czy administracji w byłym zaborze pruskim.

W książce J. Judka warto zwrócić uwagę na szybką zmianę w statusie materialnym Panka. To droga od gimnazjalisty utrzymującego się z korepetycji, do posiadacza pięciopokojowego mieszkania i własnego laboratorium chemiczno-bakteriologicznego w okazałej lwowskiej kamienicy, której był

współwłaścicielem. Zarówno w Niemczech jak i w Austrii status społeczny i materialny ludzi nauki stał bardzo wysoko, w przeciwieństwie do sytuacji naukowców w II RP, a w szczególności w Polsce powojennej – tej niedobrej peerelowskiej, jak i tej nam współczesnej.

Tutaj muszę odesłać czytelnika do książki, gdzie znajdzie ciekawie pokazaną drogę naukową Panka, a w szczególności jego liczne publikacje w języku polskim i niemieckim.

Osobną, niezwykle ciekawą częścią książki J. Judka jest opis społecznej aktywności K. Panka i jego żony Flory Ogórek-Pankowej w Sokole i w Skautingu. Warto wspomnieć, że Panek w latach 1900–1909 uprawiał taternictwo, od około 1903 roku prowadził grupie taterników zwanej „Bacówka”. W 1907 roku był jednym z inicjatorów, wydawcą i redaktorem pierwszego rocznika pisma „Taternik. Organ Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego”, a do 1910 roku członkiem jego komitetu redakcyjnego. Na początku XX wieku wszedł w skład powstałego we Lwowie Koła Narciarskiego, a w 1904 roku dołączył do Towarzystwa Zabaw Ruchowych. Przełomową rolę w rozwoju narciarstwa polskiego odegrało założone przez niego we Lwowie w styczniu 1907 roku Karpackie Towarzystwo Narciarskie. Był pierwszym prezesem tego Towarzystwa w latach 1907–1909 i 1911/1912. Publikował pionierskie prace z zakresu higieny turystyki, głównie górskiej. W czasie XVII Zjazdu Delegatów Towarzystw Sokolich w październiku 1909 roku został wybrany członkiem Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii i wszedł w skład Przewodnictwa Związku. W 1912 roku przygotował obszer-

ny referat *Wychowanie fizyczne w programie zadań sokolstwa polskiego*, opublikowany na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«” oraz w 1917 roku, we fragmentach, na łamach „Skauta”. W 1911 roku został mianowany członkiem komitetu redakcyjnego „Skauta”. Prowadził zajęcia na skautowym kursie instruktorskim w Sokole-Macierzy, zorganizowanym w dniach 1 lutego–20 kwietnia 1912 roku i był członkiem komendy międzyzaborowego kursu skautowego (oficjalnie nauczycielskiego) w Skolem latem 1912 roku. 10 grudnia 1912 roku na posiedzeniu Wydziału Związku Sokolego został wybrany trzecim zastępcą Naczelnika Związku, którym był Kazimierz Wyrzykowski. Na przełomie 1913 i 1914 roku wszedł w skład Związkowego Naczelnictwa Skautowego, a 4 kwietnia 1914 roku zastąpił K. Wyrzykowskiego na stanowisku Naczelnego Komendanta Skautowego i jednocześnie objął Sekcję Organizacyjną.

Uczestniczył w organizacji Legionu Wschodniego i wraz z nim wyszedł ze Lwowa. W 1916 roku został ponownie umocowany jako Naczelnik Komendant Skautowy. Nie zgadzam się z optymistyczną oceną aktywności Panka jako Naczelnego Komendanta Skautowego (1914; 1916–1918, 1920). W czasie pełnienia tej funkcji dwukrotnie spowodował odejście ze Skautingu lwowskich drużynowych i to przed wybuchem wojny światowej oraz tuż przed wybuchem walk o Lwów. Wydaje mi się, że było to spowodowane pewnym stanem świadomości społecznej w bardzo zhierarchizowanej strukturze społeczeństwa galicyjskiego. Młodzi drużynowi przeciwstawili się władzy (Związkowemu Naczelnictwu Skautowemu) w osobach ludzi takich jak Panek o wysokiej pozycji społecznej. Do tego dochodziły spory o udział skautów w ruchu niepodległościowym, w którym to sporze, który przerodził się w otwarty konflikt, władze sokole związane z endecją stanęły na ściśle partyjnym stanowisku. Dodatkowo ZNS stał się wielkim hamulcowym powstania, jak pisał Stanisław Sedlaczek „wszechpolskiego”, czyli ogólnopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego o całe dwa lata w trudnych warunkach tworzenia się polskiej państwowości.

J. Judek pisze: *czasem dopiero po latach, całkiem przypadkowo odkrywa się postaci nietuzinkowe, wewnątrz bogate i twórcze, swy-*

mi osiągnięciami wyraźnie wyróżniające się na tle im współczesnych. Jestem bydgoszczaninem z urodzenia, wielokrotnie przechodziłem obok wspaniałych zabudowań Akademii, w których pracował prof. K. Panek; moi rodzice są pochowani kilkaset metrów od odnowionego grobu Panka. Znałem jego nazwisko z kart historii polskiego Skautingu; do *Harcerskiego Słownika Historycznego* napisałem jego biogram, ale dopiero książka Jacka Judka pozwoliła mi na poznanie i chyba zrozumienie

znaczenia osoby Kazimierza Panka dla rozwoju polskiej i bydgoskiej nauki.

Jacek Judek pisze: *Przemijający czas zacie-
ra wspomnienia o tych, którzy odeszli.* Ale my, którzy trwamy, mamy obowiązek nie tylko o nich pamiętać, ale ich pamięć upowszechniać. Książka ta świetnie to zadanie spełnia, tym bardziej, że z jej treścią świetnie współgra duży zestaw ciekawych, doskonale dobranych i przygotowanych do druku ilustracji. ■

M. Miszczuk

Natalia Lisowska

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

Do redakcji tarnowskiego „Skauta” napływają z wydawnictw oraz od autorów egzemplarze wydawanych współcześnie książek harcerskich. Również w sieci internetowej można napotkać publikacje i czasopisma harcerskie, z którymi warto się zapoznać. Tych publikacji, niekiedy niszowych, jest już na tyle dużo, że mając na uwadze kwartalny cykl wydawniczy, nie da się ich wszystkich zrecenzować. Stąd pomysł aby je prezentować według podobnego schematu w kolejnych numerach „Skauta”. *Wiadomości bibliograficzne* nie odnotowują wszystkich wydawanych książek. Tym zajmują się odpowiednie działy w bibliotekach. Publikując zestawienia, redakcja „Skauta” pragnie w ten sposób podziękować za nadsyłane nieodpłatnie książki oraz wyrazić uznanie autorom za ich wiedzę, którą dzielą się z czytelnikami, a wydawcom za odważne decyzje wydawnicze.

Bibliografie - Inwentarze

- Jarosław Błoniarski, Ewa Gajdzińska, Marian Miszczuk, *Inwentarz Archiwalnych Materiałów Harcerskich*. ArchiwumHarcerskie.pl, Warszawa, 2019, Jakobstaf!

Inwentarz książkowy jest ewidencją materiałów archiwalnych znajdujących się w zasobach ArchiwumHarcerskie.pl. Zawiera opis poszczególnych jednostek archiwalnych i umożliwia zorientowanie się w źródłach do historii Harcerstwa.



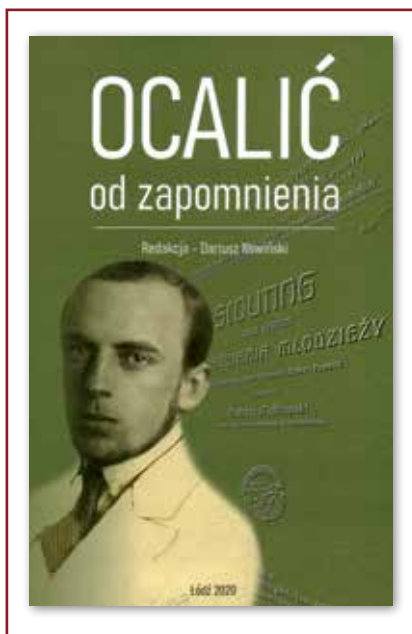
Książki historyczne

- Barbara Mańdok [red.], *Ocalić od zapomnienia. Monografia Harcerska z okazji Jubileuszu 100-lecia harcerskiego w Giszowcu 1920–2020*, Katowice, 2020, eKato sp. z o.o.



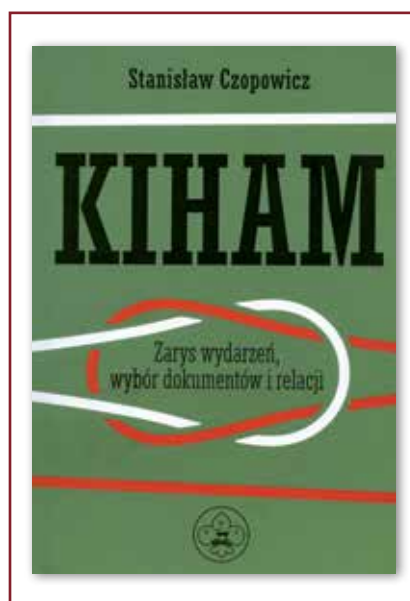
Album zdjęciowy poświęcony rozwojowi ruchu harcerskiego na terenie Giszowca, uzupełniony najważniejszymi informacjami z jego historii.

- Dariusz Nowiński [red.], *Ocalić od zapomnienia*, Łódź, 2020, Oficyna Wydawnicza Tercja.



Wspomnienia Tadeusza Kalusińskiego – pierwszego komendanta Skautingu w Łodzi zostały wzbogacone o wspomnienia innych zasłużonych osób.

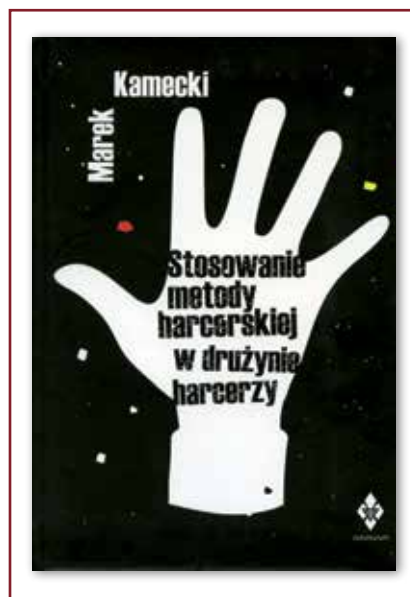
- Stanisław Czopowicz, *KIHAM. Zarys wydarzeń, wybór dokumentów i relacji*, Warszawa, 2020, Niezależne Wydawnictwo Harcerskie.



Wydanie trzecie i poszerzone materiałów wybranych, prezentujących dzieje KIHAM-u.

Książki metodyczne

- Marek Kamecki, *Stosowanie metody harcerskiej w drużynie harcerzy*, Warszawa, 2020, Jakobstaf!



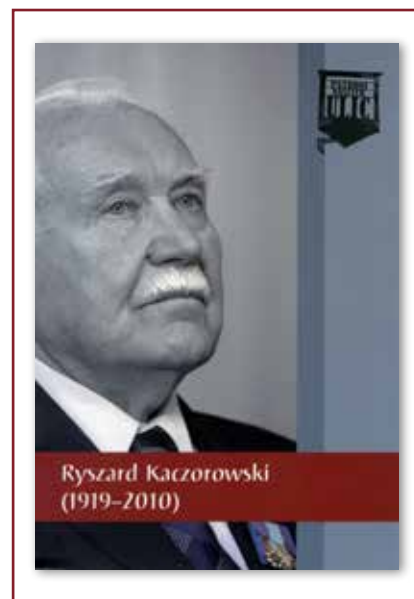
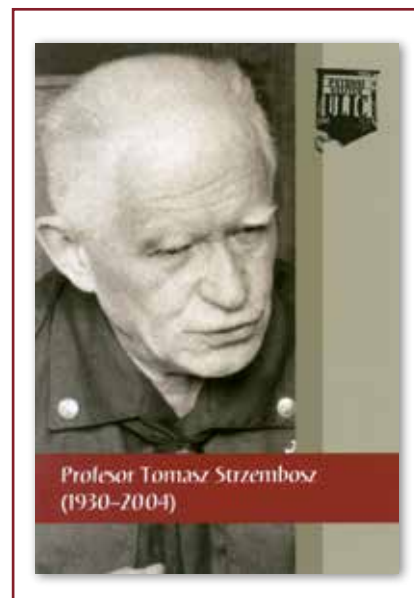
Poradnik dla drużynowych i instruktorów, o tym jak stosować harcerski system wy-

chowawczy w praktyce. Szereguje i objaśnia najważniejsze pojęcia.

Seria „Patroni naszych ulic”

Seria „Patroni naszych ulic” przedstawia sylwetki osób, które wywarły wpływ na kształtowanie się losów Polski w XX wieku - w II Rzeczypospolitej, podczas II wojny światowej i w czasach komunizmu: Wydawane są w ramach zadania działalności edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej. Wśród wielu wybitnych osób są też harcerki i harcerze.

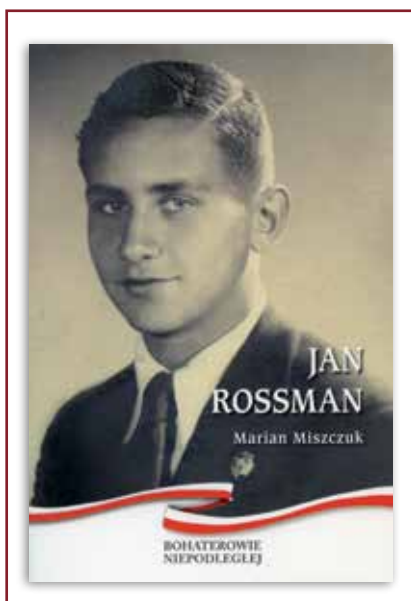
- Ewa Celińska-Spodar, *Jan Rodowicz „Anoda”*, Warszawa, 2014, 24 s.



- Anna Mieszkowska, *Irena Sendlerowa (1910–2008)*, Warszawa 2014, 24 s.
- Jan Jerzy Milewski, *Ryszard Kaczorowski (1919–2010)*, Warszawa 2015, 24 s.
- Małgorzata Ptaśńska, *Stefan Korboński (1901–1989)*, Warszawa 2019, 24 s.
- Tomasz Sudoł, Maciej Żuczowski, *Major Hieronim Dekutowski „Zapora” (1918–1949)*, Warszawa 2016, 24 s.
- Marek Wierzbicki, *Profesor Tomasz Strzembosz (1930–2004)*, Warszawa 2014, 24 s.

Seria „Bohaterowie Niepodległej”

Seria „Bohaterowie Niepodległej” prezentuje osoby uczestniczące w walkach o niepodległość, szczególnie w latach 1914–1918 i 1918–1921, podczas II wojny światowej i okresie PRL-u:



- Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*, Warszawa, 2020, 48 s.
- Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*, Warszawa, 2020, 48 s.
- Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*, Warszawa, 2019, 48 s.
- Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*, Warszawa, 2020, 40 s.
- Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*, Warszawa, 2020, 48 s.
- Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*, Warszawa, 2020, 40 s.
- Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*, Warszawa, 2019, 48 s.



- Marian Mischczuk, *Jan Rossman*, Warszawa, 2021, 48 s.
- Marian Mischczuk, *Władysław Nekrasz*, Warszawa, 2020, 40 s.
- Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*, Warszawa, 2020, 40 s.
- Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*, Warszawa, 2020, 40 s.
- Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*, Warszawa, 2019, 56 s.
- Tomasz Sikorski, *Harczerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa, 2020, 56 s.
- Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*, Warszawa, 2019, 40 s.

Inne publikacje obu serii pod adresem: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/bohaterowie-niepodlegle>

Pisma

- „Złota lilijka”, Bydgoszcz, 2021, nr 2. Skład redakcji: hm. Barbara Małecka, hm. Krzysztof Kobus, pvd., Emilia Kosmeja, hm. Marta Borkowska (redaktor naczelna).

Najnowszy numer magazynu instruktorskiego Hufca ZHP Bydgoszcz-Miasto, wydawanego od 2017 roku. Do chwili obecnej wydanych zostało 25 numerów. Dostępne pod adresem: <http://bydgoszcz.kp.zhp.pl/zlota-lilijka/>

Marek Popiel

MEDAL Z KĘTRZYNA

Pięć lat temu redakcja „Skauta” otrzymała od hm. Stanisława Iwaniuka, komendanta Hufca ZHP w Kętrzynie medal upamiętniający 70 lat istnienia hufca. W bieżącym roku redakcja otrzymała podobny medal, który upamiętnia 75 rocznicę przybycia na Warmię i Mazury wielu Polaków ekspatriowanych z Kresów Wschodnich i początek budowania struktur harcerskich na tym terenie.



Upamiętnianie rocznic medalierską formą; a więc bardzo trwałą i piękną choć kosztowną w produkcji, jest coraz rzadziej stosowane przez środowiska harcerskie. ■

M. Popiel